

Przemysław Olstowski

"Policja Państwowa w Toruniu (1920-1939)", Bolesław Sprengel, Toruń 1999 : [recenzja]

Rocznik Toruński 28, 149-152

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bolesław Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, ss. 205.

Policja Państwowa II Rzeczypospolitej doczekała się już kilku monografii, by wymienić prace Andrzeja Misiuka, Andrzeja Peplńskiego czy Janusza Kutty, których autorzy starali się przedstawić rozmaite dziedziny aktywności służb policyjnych, często w korelacji z innymi instytucjami życia państwowego. Ustalenia tych autorów pozwalają w znaczącej mierze nadrobić zaniedbania okresu PRL, w trakcie którego publikacje dotyczące tej problematyki, ostatek jednorodności, dostępne były najczęściej na łamach czasopism i periodyków związanych z resortem spraw wewnętrznych. Jeżeli zaś pojawiały się monografie, to dotyczyły się przede wszystkim działań pionu politycznego i śledczego odnośnie do zwalczania ruchu komunistycznego i był to jedyny przejaw aktywności tych służb, który można było przedstawić, nawet na łamach „Zeszytów Akademii Spraw Wewnętrznych”. Jak widać, działalność międzywojennej polskiej policji i cywilnych służb bezpieczeństwa stanowiła dla władz drażliwy temat.

Po raz pierwszy jednak otrzymaliśmy do rąk monografię policji na szczeblu miasta i powiatu. Podstawą sukcesu wydawniczego, za jaki uznać należy ukazanie się omawianej tu książki, jest, obok twórczej inwencji autora, także fakt zachowania się sporego zasobu aktowego, jaki stanowią przechowywane w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, dodajmy niemal kompletne, akta Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Toruniu oraz toruńskich komend powiatowej i miejskiej, jak też komend powiatowych w Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach i Grudziądzu, akta osobowe Policji Państwowej, a także obszerna dokumentacja Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu. Z zasobu Archiwum Państwowego w Toruniu sięgnięto po akta magistratu miasta Torunia, akta miasta Chełmna, ocalałą dokumentację starostwa grodzkiego w Toruniu oraz starostwa powiatowego w Brodnicy. Autor wykorzystał również dokumentację Komendy Głównej Policji Państwowej w warszawskim Archiwum Akt Nowych. Istotną rolę w odtworzeniu działań policji toruńskiej (miejskiej i powiatowej) odegrała też ówczesna prasa codzienna i tygodniki specjalistyczne, zwłaszcza „Na posterunku” oraz „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”. W zestawieniu z obu wymienionymi typami źródeł, pozostałe, tj. opracowania, wspomnienia i relacje nie publikowane oraz źródła drukowane, odegrały już mniejszą rolę (przy okazji: w zamieszczonej na końcu pracy „Bibliografii”, „Wspomnienia i relacje nie publikowane” należało oddzielić od „Źródeł publikowanych”, a to dla większej przejrzystości i merytorycznej poprawności „Bibliografii”). Pracę

uzupełnia bogata dokumentacja fotograficzna. Trafnym rozwiązaniem jest pomieszczenie, będących zwieńczeniem całości wykładu, krótkich notek biograficznych tych toruńskich policjantów, o których informacje udało się zebrać autorki. Mankamentem natomiast – brak indeksów: osobowego i rzeczowego.

Praca ma strukturę rzeczową. W ośmiu jej rozdziałach zaprezentowano proces formowania się Policji Państwowej u progu odrodzonej państwowości polskiej, organizację jej struktur w powiecie i w mieście, problematykę kadrową, działania o charakterze prewencyjnym i represyjnym, działania przeciwko przestępczości kryminalnej i gospodarczej, miejsce i rolę problematyki politycznej i spraw bezpieczeństwa państwowego w działalności policji, zaplecze logistyczne oraz rozmaite aspekty życia codziennego funkcjonariuszy toruńskiej policji. Przyjęta przez autora struktura pracy stanowi odbicie zarówno materiału źródłowego, jakim dysponował, jak i zakresu podstawowych, problemów, z jakimi miała na co dzień do czynienia Policja Państwowa w Toruniu i w powiecie toruńskim. Jest też cennym przyczynkiem do historii społecznej Torunia w okresie II Rzeczypospolitej, jako że ukazuje problematykę rzadko uwzględnianą w monografiach miast. Jej opublikowanie jest istotne ze względu na rozpoczęte prace nad tomem III *Historii Torunia*, który obejmie również dzieje miasta w okresie międzywojennym. Zakres działań rozmaitych pionów aparatu policyjnego powodował bowiem, iż w orbicie zainteresowań jego funkcjonariuszy znajdowały się wszystkie niemal dziedziny życia zbiorowego na terenie miasta, przy czym działania policji często wynikały z zapotrzebowania na konkretne informacje ze strony organów administracji państwowej (w mniejszym stopniu samorządowej – uprawnienia samorządu w tej materii, jak też jej wpływ na policję, zostały zresztą ograniczone niemal do zera po zamachu majowym, pozostały natomiast zobowiązania finansowe).

Zasługą autora jest ukazanie, na podstawie posiadanej przezeń dokumentacji, metod pracy policji przy zwalczaniu wszelkich rodzajów przestępczości (jak też skali i rodzajów przestępstw) na terenie Torunia i powiatu, inwigilacji organizacji politycznych i społecznych, mniejszości narodowych (zwłaszcza niemieckiej) i wyznaniowych, zakresu zadań zleczanych przez władze zwierzchnie i organa administracji państwowej, a także bardzo staranna analiza struktury wewnętrznej od komendy powiatowej i miejskiej po poszczególne posterunki, łącznie z wyspecjalizowanymi pionami, jak służba śledcza i policja polityczna (z uwzględnieniem ewolucji organizacyjnej tej ostatniej). Niezwykle interesujące jest też ujawnienie skali problemów natury finansowej, wyszkoleniowej oraz materiałowo-technicznej, z jakimi na co dzień borykać się musiała policja. Lektura tej pracy przekonuje dowodnie, iż dzisiejsze analogiczne problemy policji nie są niczym nowym.

Historykom dziejów społecznych i politycznych ustalenia zawarte w niniejszej pracy dają dość dokładny obraz powiązań policji (nie tylko jej pionu

politycznego) z systemem organów administracji państwowej i samorządowej, sądownictwem, prokuraturą, prasą, organizacjami społecznymi i wojskiem. Policja bowiem w każdym państwie jest instytucją skazaną – z natury rzeczy – na funkcjonowanie na styku rozmaitych instytucji państwowych i społecznych, stąd wytworzone przez nią dokumenty stanowią często wartościowe źródło informacji dla historyków. Zastrzeżenie budzić może jedynie brak przedstawienia relacji z Wydziałem Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim i referatami bezpieczeństwa przy starostwach powiatowym i grodzkim: jaka była w porównaniu z policją rola cywilnych służb bezpieczeństwa przy organach administracji państwowej, w jakim stopniu korzystały one z własnych kadr, w jakim zaś z usług funkcjonariuszy Policji Państwowej. Problem to szczególnie istotny dla okresu po maju 1926 r., kiedy to w porównaniu z okresem poprzednim wzrosła w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego rola Wydziałów Bezpieczeństwa przy Urzędach Wojewódzkich, w 1934 r. przemianowanych na Wydziały Społeczno-Polityczne decyzją ministra spraw wewnętrznych Mariana Zyndrama Kościalkowskiego. Istotnym natomiast wkładem do badań nad dziejami polskich służb specjalnych w okresie II Rzeczypospolitej jest ukazanie przez autora skali zadań wykonywanych przez służby śledcze policji na zlecenie kontrwywiadu wojskowego, choć z drugiej strony przedstawił on rzecz w taki sposób, że odnieść można wrażenie, iż się wojskowa „dwójka” policją wręcz wyręczała. Działający w Toruniu organ wojskowego kontrwywiadu, jakim był Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII, podobnie jak SRI przy wszystkich innych DOK oraz Dowództwie Floty w Gdyni, miał naturalnie szczupłą obsadę kadrową, wszelako najistotniejsze zadania wykonywał przy pomocy własnych pracowników i informatorów, i to nie tylko na terenie jednostek wojskowych. Warto przy okazji zaznaczyć, iż Oddział II Sztabu Głównego WP stanowił w II Rzeczypospolitej jedyną ogólnopaństwową służbę informacyjno-wywiadowczą i z tego tytułu sprawował nadzór nad działaniami policji i cywilnych służb bezpieczeństwa w zakresie kontrwywiadu (defensywa polityczna leżała już w gestii tych służb, co wcale nie znaczy, że Oddział II zrezygnował z działalności na tym polu). Co więcej, od 1928 r., na mocy odpowiedniej ustawy, policja i cywilne służby bezpieczeństwa nie miały prawa podejmowania działań kontrwywiadowczych (pod groźbą odpowiedzialności karnej), bez uprzedniej zgody, a następnie nadzoru ze strony odpowiednich organów Oddziału II Sztabu Głównego. Na marginesie niejako podanej przez autora informacji (s. 148), iż wedle posiadanych przez niego, a nie potwierdzonych relacji, że jeden z pracowników Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej okazał się we wrześniu

1939 r. niemieckim szpiegiem, co było największą porażką toruńskiej policji w jej pracy kontrwywiadowczej, warto przypomnieć świadectwo Oskara Reilego, zawarte w jego wspomnieniowej pracy *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921-1945* (München 1963). Reile był w latach dwudziestych, jako komisarz policji w Wolnym Mieście Gdańsku, szefem gdańskiej placówki Abwehry, zakonspirowanej zresztą w budynku prezydium policji, który to fakt szybko stał się polskiemu wywiadowi znany. Otóż w połowie lat dwudziestych podwładni komisarza, naturalnie w roli funkcjonariuszy policji, znaleźli narkotyki u pewnego polskiego obywatela, który okazał się komisarzem policji kryminalnej z Torunia. Zwerbowany bez trudu, pracował następnie dla Nebenstelle Danzig pod pseudonimem „Kokino” i był wedle oceny Reilego nader wartościowym informatorem. Współpraca z nim urwała się raptownie w roku 1930, gdy „Kokino” nagle zniknął, przy czym Reile twierdził, iż wedle posiadanych przez niego informacji został przez polski kontrwywiad zdemaskowany i zgladzony. Sprawa ta, podobnie jak personalia toruńskiego komisarza, do dziś pozostaje niewyjaśniona. Może więc warto bliżej się nią zająć? Tym bardziej, iż historycy służb specjalnych II Rzeczypospolitej, którzy za Oskarem Reile poruszali tę sprawę, nie korzystali z zachowanych akt policyjnych.

Przemysław Olsowski